Nr. 20. 15 maja Rok IV.

POLSKA

W SEJMIE RZECZYPOSPOLITEJ O POLAKACH ZAGRANICĄ

Corocznie w styczniu w Sejmie i Senacie Rzyczypospolitej mowa o Polakach zagranicą z okazji dysku* sji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Głosy po* słów i senatorów, szkicujących po* łożenie i potrzeby Polaków zagra* nicą i zastanawiających się nad spo* sobami obrony interesów polskich zagranicą, znajdują corocznie sze* rokie echo w prasie i w całym na* rodzie.

Warto przyjrzeć się, jak na przestrzeni ostatnich trzech lat par* lament polski z Ministrem Spraw Zagr. dawali wyraz czujności i tro* skliwości Narodu polskiego o 8-milionową rzeszę Polaków za- granicą.

Jednym wspólnym tętnem biją serca Narodu polskiego dla Rodaków zagranicą.

Rok 1936. Ze Śląska Zaolzań* skiego szły wieści niedobre, czasem wręcz niepokojące.

Raz po raz dowiadywaliśmy się o nowych szykanach, stosowanych przez Czechów wobec ludności poi* skiej, zamieszkującej od wieków tę część ziemi piastowskiej.

Aresztowanie Polaków, pozba* wianie ich pracy, wydalanie z gra* nic Czechosłowacji, inscenizowanie procesów, gnębienie dzieci i ich ro* dziców za to tylko, że chcą pozo* stać Polakami, to drobna część me*



Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki przemawia przez radio do Polaków zagranicą.

Myśli całej Polski są z Rodakami pracującymi na obczyźnie

I. Mościcki

tod, przy pomocy których Czesi dążą do wynarodowienia polskiej ludności za Olzą.

Lecz zaraz za tymi wieściami przyszły inne: Polacy w Czechom słowacji nadal nie ustępują ze swych odwiecznych praw narodo* wych, ślą protesty do rządu cze* skiego w słowie i piśmie, przez swe organizacje i posłów, że wal* czą o najdroższe im prawo pozo* stania Polakami.

Żywo zareagowała Rzeczypo* spolita na smutne te wieści ze Ślą- ska Zaolzańskiego. Opinia publicz* na w prasie i na setkach wieców wypowiedziała swe uczucia ser* decznej solidarności z Polakami, zamieszkałymi w Czechosłowacji, cji.

Rząd polski kilkakrotnie zwró* cił uwagę rządu praskiego na nie* bezpieczeństwo, płynące z jego działań, na nieuniknione konsek* wencje w formie reakcji zarówno polskiej opinii publicznej, jak i Rządu polskiego.

Fala uczucia solidarności naro* dowęj potężniała i rosła. Przelała się poza granice Rzeczypospolitej i sięgnęła wszędzie, gdzie miesz* kają Polacy.

W Sejmie Rzeczypospolitej przemówił wtedy Minister Spraw Zagranicznych Polski.

Jako mąż stanu Rzeczypospoli* tej wskazał raz jeszcze, że o atmo* sferze, istniejącej między Polską a Czechosłowacją, decydować będzie



Minister Spraw Zagranicznych Polski, Józef Beck.

przede wszystkim stan faktyczny, traktowanie Polaków w Czecho* słowacji.

Jako Polak dał wyraz tej fali serdecznych uczuć polskich, która ze wszystkich zakątków świata doń dotarła. Podkreślił, jak słusznym i doniosłym jest, że cały Naród rea* guje żywo na wszystko, co doty* czy losu Polaków, znajdujących się poza granicami Rzeczypospolitej.

Przemówili Posłowie Sejmu Polskiego.

Dali wyraz swym uczuciom ser* decznej łączności ze wszystkimi Po* lakami, gdziekolwiek los im każe przebywać. Żądali dla 8 milionów Polaków, mieszkających poza gra* nicami Rzeczypospolitej, tych sa* mych praw, które Polska z własnej i nieprzymuszonej woli daje na swym terytorium członkom naro* dowych mniejszości.

Przemówiła cała prasa polska w Rzeczypospolitej deklarując serdeczną solidarność z Ministrem Spraw Zagranicznych i Sejmem, jeśli chodzi o wyrażone przez nich uczucia łączności i jednomyślności całego Narodu Polskiego.

I znów po całej Polsce rozlała się fala uczucia narodowej jedności. I znów, wielka i potężna przelała się poza granice Rzeczypospolitej. Jak za uderzeniem serca, nakształt krwi żywej — fala ta sięgnęła wszę* dzie tam, gdzie tylko są Polacy.

Ekspansja gospodarcza i kulturalna Polski przez Polaków zagranicą



Minister Beck przemawia w Komisji sejmowej o Polakach zagranicą.

Rok 1936. Duże zaintereso- wanie całej prasy i opinii publicz- czej wzbudziły dyskusje nad bud- żetem Ministerstwa Spraw Zagr. 11 stycznia 1936.

W przemówieniu swym Mini* ster Beck poświęcił specjalną uwa* gę sprawom polskiej ekspansji go* spodarczej, zwłaszcza przez Pola- ków zagranicą.

Pan Minister, przede wszystkim stwierdził, że do polskich placó- wek zagranicznych należy „obrona interesów obywateli polskich zagra- nicą i opieka nad nimi i to zarów- no opieka kulturalno - społeczna, która rozciąga się na dziedzinę szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, jak również opieka nad poczyna- niami Wychodztwa polskiego w zakresie gospodarczym...

„Kryzys, ogarniający dzisiaj ca* ly świat, dotknął również skupie* ma polskie zagranicą, które żyją w swej przeważającej większości z pracy rąk własnych. Szerzące się bezrobocie i usuwanie robotników polskich z ich warsztatów pracy, jakie ostatnio miały znów miejsce

w niektórych państwach, wymaga* ją wzmożonej aktywności mego re* sortu. O ile chodzi o zapewnienie środków na tę rozległą akcję opie* ki, to poza środkami, jakie Mini* sterstwo dotychczas na ten cel ło* żyło, wzrastające potrzeby Emigra* cji polskiej w dziedzinie kultural* nej będą niezawodnie zaspokajane bezpośrednim wysiłkiem społeczeń* stwa, uzewnętrznianym w powoła* nych w tym celu do życia przez sa* mo społeczeństwo organizacjach kulturalno*społecznych".

W dyskusji Posłowie przedsta* wili dokładnie sytuację Polaków w poszczególnych państwach. W re* zultacie referent sejmowy budżetu M.S.Z. stwierdził, że akcja konsoli* dacyjna wśród Polonii zagranicznej stale się pogłębia.

„Obserwacja życia organizacyj* nego Polonii Zagranicznej świad* czy, że typ Polaka, który ongiś, emigrując jako bezpaństwowiec, cierpiał na kompleks niższości, na* leży do przeszłości. Dziś Polak za* granicą świadom jest przynależno* ści do wielkiego Narodu i chlubić się może dziełem, dokonanym przez rodaków w odrodzonej Ojczyźnie. W roku żałoby narodowej byliśmy świadkami wzruszających dowo* dów solidarności narodowej. Koń* cowy ustęp deklaracji ideowej uczestników konfederacji delega* tów młodzieży polskiej z zagrani* cy z dnia 10 lipca 1935 brzmi: „Da* jąc zawsze i wszędzie wyraz poi* skiej godności narodowej, mło- dzież polska zagranicą będzie pra- cowała w duchu ideowego dzie- dzictwa Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego".

„Z idei jedności duchowej i kul* turalnej całego Narodu Polskiego płyną realne korzyści dla Państwa Polskiego, które można ująć w na* stępujące punkty: :

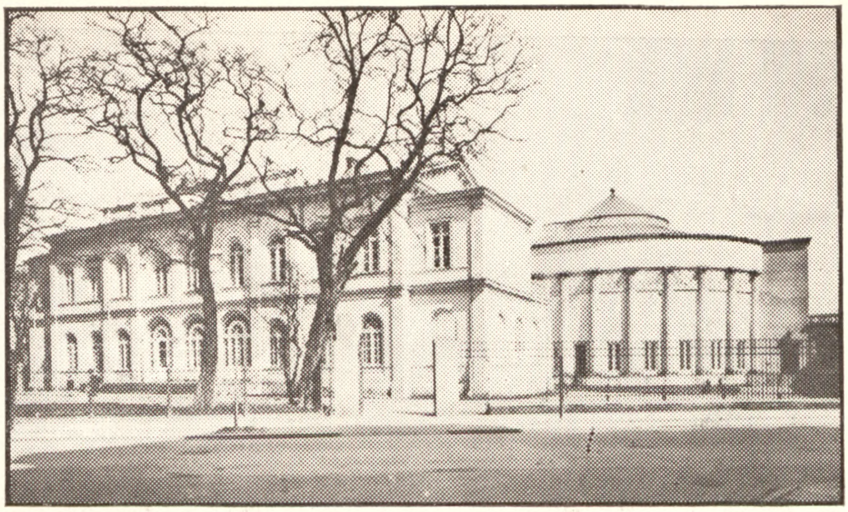
1) w dziedzinie propagandy i ekspansji kulturalnej — każdy Po* lak na obczyźnie, znający współ* czesną Polskę, to żywy propagator naszej kultury, znaczenia i misji Rzeczypospolitej;

2) w dziedzinie gospodarczej — może odegrać znaczną rolę nie tyl* ko jako konsument towaru polskie* go, ale w imporcie i eksporcie poi* skim w ogóle;

3) w dziedzinie obrotów kapi* tałów — jest pracowitą pszczółką, przekazującą swe zarobki do Pol* ski. Banki polskie i kasy opieki, poza istniejącymi oddziałami zagra* nicą, obracającymi w stosunkach z krajem milionowymi sumami w for* mie przekazów i książeczek oszczę* dnościowych, mają wszelkie dane do rozbudowania swej sieci.

Wreszcie każdy Polak zagrani* cą — to przekonywujący dowód żywotności i ekspansji naszego Na* rodu, nie mogącego się zmieścić w granicach politycznych".

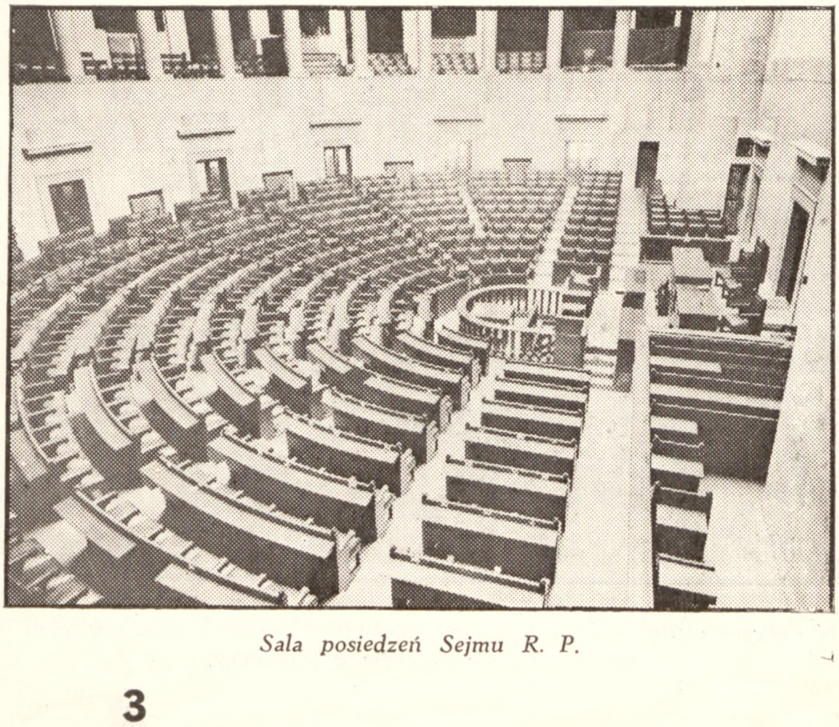
——o——



Gmach Sejmu Rzeczypospolitej.

Duże zainteresowanie wywo- łało przemówienie naczelnego re- daktora dużego dziennika war* szawskiego, posła Wojciecha Stpi* czyńskiego. Powiedział m. in.:

„Gdy wypowiadamy słowo Na* ród Polski, odzew płynie przez morza, oceany, z licznych stron lą* du europejskiego, poprzez miedze graniczne i odzew ten, niestety, jest coraz bardziej łzawy. Nieledwie możnaby zaryzykować twierdzenie, że im jest bliższy, tym boleśniejszy. Apeluje on do poczucia naszej so* lidarności narodowej i ten apel nie pozostaje bez echa. Jesteśmy świa* domi, że echo to nie zawsze jest jeszcze bardzo skuteczne. Musi być zatym celem naszej ambicji naro*



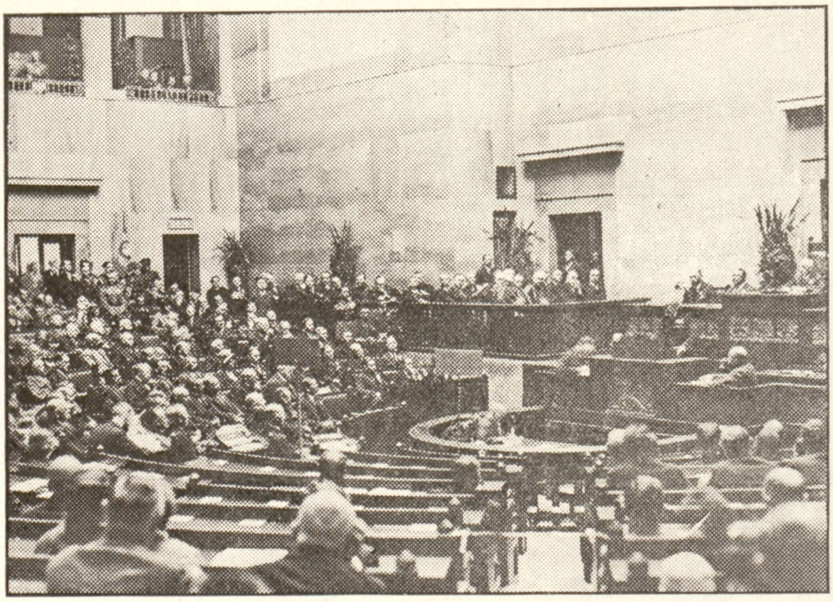
Sala posiedzeń Sejmu R. P.

koniecznego rozmachu. Będziemy nad nią czuwać".

Sprawy Polonii Zagranicznej w Sejmie R. P. w r. 1937

Znowu rozpatrywanie budżetu Alin. Spraw Zagr. w styczniu 1937 dało okazję do szerokiego uwzględ* nienia najważniejszych zagadnień Polonii Zagranicznej na tle ogólnej polityki zagranicznej Polski.

Wagę tych zagadnień podkre* ślił we wstępnym przemówieniu p. Minister Spraw Zagranicznych Jó* zef Beck. Obs żernie rozwinięte zo*



W gmachu Sejmu R. P. odbył się l i 11 Zjazd Polaków z Zagranicy, t. zw. „Sejm Polaków z Zagranicy".

dowej i wspólnym zadaniem Pań* stwa i Narodu, by ta skuteczność wzrastała.

„Naród jest jednością, i to po* czucie musi być powszechne, zwła* szcza wśród tych, którym los oszczędził tułaczki emigracyjnej lub obcego władztwa.

„Niewątpliwie, gdy tylko wy* dobędziemy się z biedy gospodar* czej, opieka nad rozproszoną czę* ścią Narodu zostanie rozwinięta i sharmonizowana w łonie Rządu. Praca, która tak troskliwie została podjęta przez Departament i apa* rat konsularny M. S. Z., nabierze



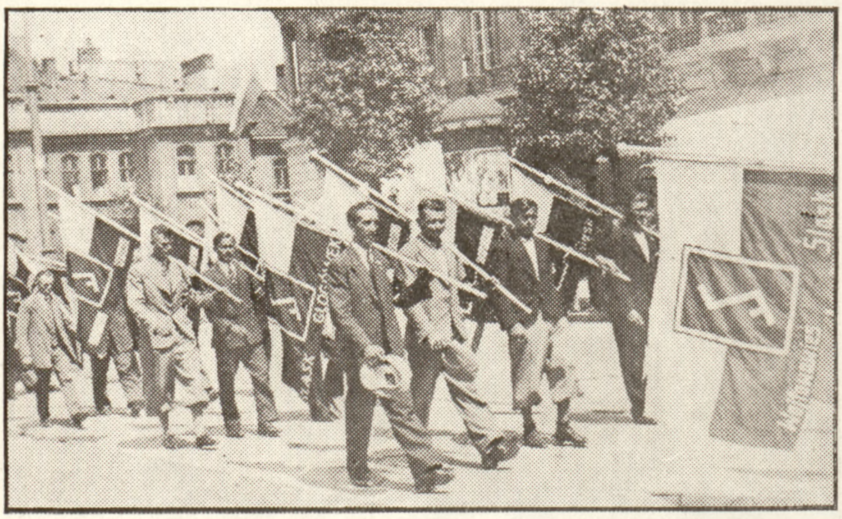
Uczestnicy obrad, przedstawiciele 8 milionów Polaków z zagranicy.

stało w referacie sprawozdawcy budżetu M.S.Z., posła Walewskiego, w przemówieniach szeregu posłów oraz w końcowym przemówieniu p. Ministra.

Poseł Walewski omówił zagad* nienie emigracji, a charakteryzując poszczególne tereny Polonii Zagra* nicznej, oświadczył:

„Emigracja osadnicza polska do Ameryki Południowej jest otoczo* na szczególną opieką. Brak tam rąk do pracy, rolnik cieszy się opinią pioniera cywilizacji rolnej i można mieć nadzieję na wzmożenie nasze; emigracji.

„Drugim działem pracy M.S.Z. na odcinku emigracyjnym jest



Na ulicach stolicy defilowały zwarte pochody Polaków z zagranicy, przybyłych na Sejm Polaków z Zagranicy.

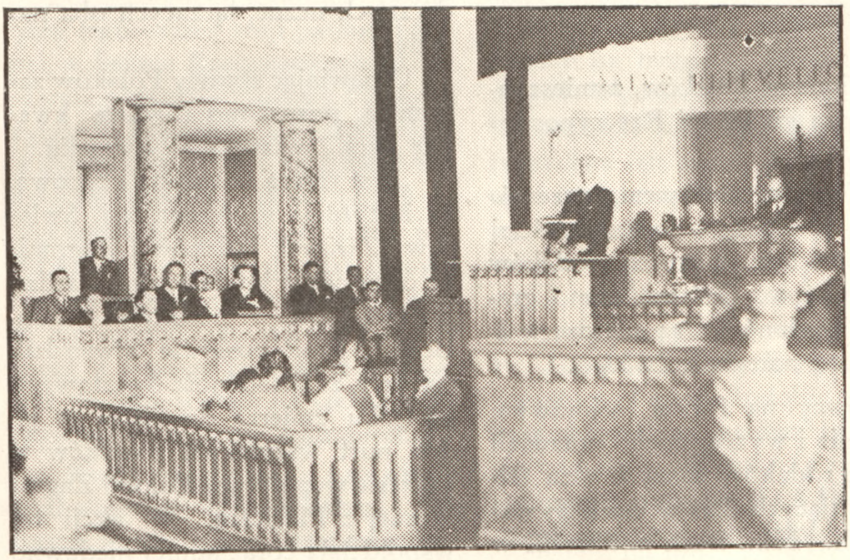
opieka prasowa i kulturalna nad emigracją polską. Polska jest bo* daj pierwszym z państw, które w tej dziedzinie nadało opiece charak* ter społeczny, wciągając do wyko* nywania tych funkcji organizacje społeczne*'.

Omówiwszy następnie to za* gadnienie w stosunku do Czecho* słowacji, Rzeszy Niemieckiej, Rosji Sowieckiej, Stanów Zjedn. A. P., Ameryki Południ. i Litwy, poseł Walewski dokonał zasadniczego sformułowania podstaw ideolcgicz* nych współżycia Macierzy i Polo* nii Zagranicznej następująco:

„Jeżeli w ten sposób ujmiemy



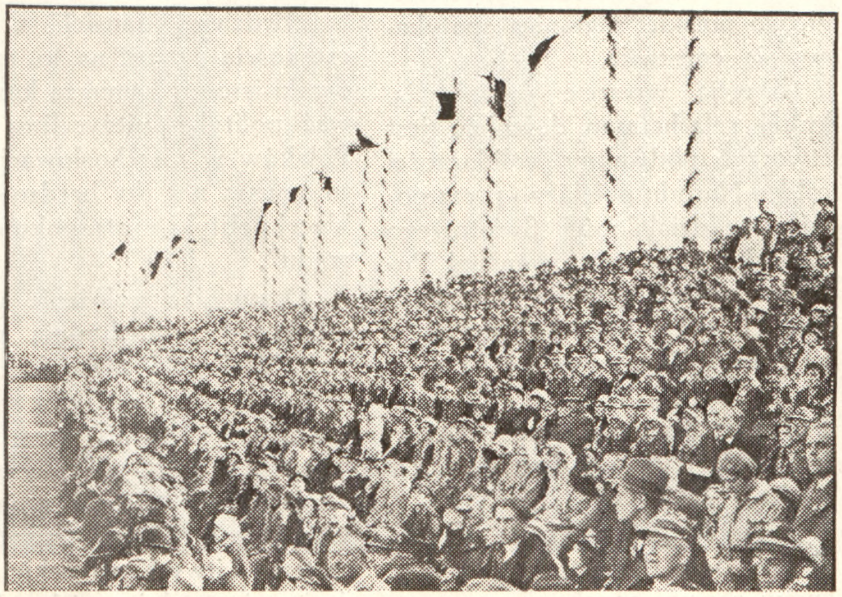
Delegacie Polaków z zagranicy na U-gim Zjeździe w 1934 r.



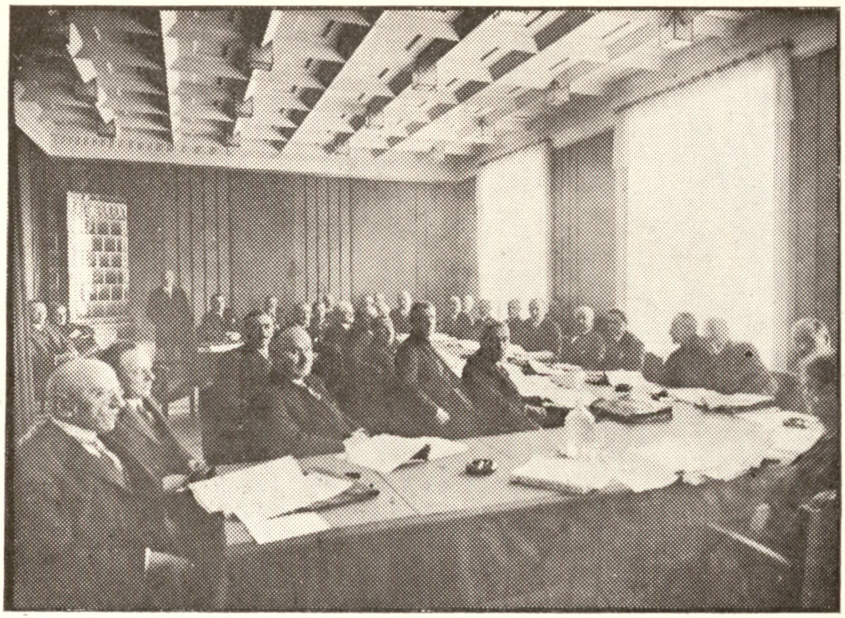
Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Marszałek Władysław Raczkiewicz przemawia na 11-gim Zjeździe do Polaków Zagranicą.

zagadnienie Narodu polskiego, znikną wówczas w pracy dla jego dobra jako całości granice politycz* ne, zniknie podział na „my w kra* ju" i „wy zagranicą" i litowanie się nad losem naszych rodaków. Spo* tykać się oni będą nie z wyrazami współczucia za obronę kultural* nych wartości swego narodu, lecz z zachętą do godnego znoszenia przeciwności bez uskarżania się na swój los. Gdy cały naród polski poczuje się solidarny, tak w chwi* lach radosnych, jak i ciężkich, gdy uzna, że jest jedną wielką rodziną, to jestem głęboko przekonany, że wówczas nie tylko jedna komórka M.S.Z. i drobna część społeczeń* stwa pracować będzie dla Polaków z zagranicy, lecz Polska stanie się własnością Narodu Polskiego, za* równo w Państwie zamieszkałego, jak i tych, którzy poza jego poli* tycznymi granicami o jego mocar* stwową potęgę i należne znaczenie w świecie w równej mierze dbać będą.

Wspomniałem, że Ministerstwo Spraw Zagr. uspołeczniło kwestię opieki kulturalnej nad Polakami za* granicą. Pragnę w tym miejscu wy* razić wielką radość i wdzięczność organizacjom, które w dziedzinie



Polacy z zagranicy, przybyli do Warszawy na ll-gi Sejm, byii świadkami wspaniałej rewii wojska polskiego, które jest wyrazem tężyzny Narodu Polskiego.



Senat R. P. podobnie jak Sejm, żywo zajmuje sią losem Polaków zagranicą. Posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu.

tej dobrze się narodowi polskiemu zasługują.

Wszystkim nam jest wiadoma działalność Światowego Związku Polaków z jego prezesem, Marszałkiem Raczkiewiczem, wojewodą pomorskim na czele.

Światowy Związek jest wyra* zem organizacyjnej łączności wszystkich Polaków zagranicą. Na jego czele stoją reprezentanci po* szczególnych ośrodków polskich poza granicami R. P.

Druga organizacja, to Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, z którego akcją zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą spotykamy się corocznie.

Trzecią wreszcie organizacją, której szlachetnym dążeniem jest stworzyć podwaliny solidarności całego Narodu polskiego przez po* wiązanie działalności Światowego Związku z zainteresowaniami Po* laków, mieszkających w Rzeczypo* spolitej, jest Towarzystwo Porno* cy Polonii Zagranicznej

Polonia Zagraniczna — troską rządu i społeczeństwa

Rok 1938.

Ostatnie przemówienie ministra Becka, oraz dyskusja na komisji spraw zagranicznych, jeszcze raz dobitnie stwierdziły, jak żywa jest łączność między Macierzą a ośmio* ma milionami Polaków, zamieszkałych poza granicami Rzeczypospo* litej.

Głównym motywem przemó* wień była troska o los, najczęściej nader trudny naszych rodaków na obczyźnie, którzy, mimo granic i kordonów, są nierozerwalną częścią narodu polskiego.

Mówcy na forum sejmowym obszernie i wyczerpująco omawiali sprawę rodaków naszych z za Ol* zy, bytujących dziś w ciężkich wa* runkach. Min. Beck podkreślił w swoim przemówieniu:

„Będziemy musieli z wielką czujnością patrzeć na to, czy rząd praski istotnie zamierza kontynuo* wać politykę nieżyczliwą wobec Polaków w Czechosłowacji, gdyż to zmusza nas do bardzo daleko idącej polityki w stosunku do tego rządu".

Omawiając położenie naszych rodaków za wschodnią granicą, pos. Walewski scharakteryzował prześladowania Polaków w Rosji Sow., gdzie trudno dopatrzyć się przesileń i końca czy zmiany na ja* kiś stan więcej ludzki a następnie przeszedł w swym przemówieniu na teren Litwy Kowieńskiej stwierdzając, że rząd i naród polski nie pozwolą na dalsze prześladowanie Polaków na Litwie.

W dalszym ciągu dyskusji oma* wiano sprawę Polaków w Rzeszy niemieckiej.

Jeśli chodzi o ten teren, zgodnie stwierdzono w dyskusji, że dekla*' racja z listopada u. r. jest najlepszym rozwiązaniem kwestii mniejszości po obu stronach granicy, rozwią* zaniem, które podyktowała dobra wola i rozum obu narodów.

Pod adresem narodu niemieckiego płynęły w dyskusji życzenia, aby duch deklaracji listopadowej wyszedł jak najwcześniej poza pałac kanclerski, i znalazł praktyczne zastosowanie w działaniu organów lokalnych Rzeszy.

Stwierdzono dalej w dyskusji wielką rolę Polonii rumuńskiej — jako rzecznika wzajemnych i ser* decznych uczuć, łączących oba na* rody.

Omawiając sprawy Polaków za* granicą, poruszono również kwe* stię akcji Światowego Związku.

„Jest rzeczą normalną i zdrową, że instytucja społeczna t. j. Świa* towy Związek Polaków z Zagrani* cy odgrywa w tej dziedzinie bardzo poważną rolę" — podkreślił p. min. Beck. Inni posłowie stwierdzili zgodnie, że działalność Światowego Związku zmierza do ujęcia w jeden nurt wszystkich wysiłków w zakresie współpracy Polonii Zagra* nicznej z Macierzą. W akcji tej współdziała coraz silniej niedawno powstałe Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, a wysiłkom tym towarzyszy opieka rządu poi* skiego i ofiarności społeczeństwa.

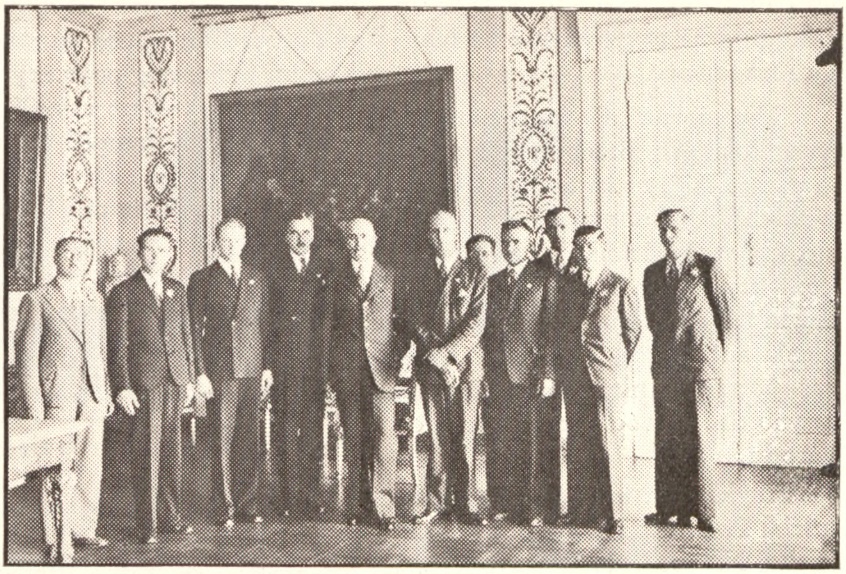
Tym więcej ze strony społeczeństwa polskiego należy się po* parcie inicjatywy i twórczości tych jednostek, które mimo różnych trudności i zapór, dążą do rozwijania polskiej ekspansji gospodar* czej.

Dlatego też „nasi rodacy, któ* rzy idą za ocean, nie powinni być traktowani jako biedacy, którym należy się opieka w podróży lecz powinni być traktowani, jako pionierzy naszje ekspansji zagranicą".

„Tu dochodzi się do zagadnienia praktycznego stosunku narodu i społeczeństwa polskiego do naszych rodaków na obczyźnie.

Pomoc ta — i o tym trzeba pa* miętać — nie może nigdy nosić charakteru jakiejś działalności cha* rytatywnej, pomoc rodakom, to nie filantropia, to obowiązek święty i wielki, od którego nie uchyli się żaden Polak! Każda zdrowa inicja* tywa niesienia pomocy naszej oś* miomilionowej rzeszy Polaków z zagranicy — znajdzie aplauz w całym społeczeństwie polskim.

Warto tu jeszcze przytoczyć znamienne słowa p. min. Becka, w których stwierdza on, na zasadzie meldunków naszych placówek za* granicznych, że: „mamy do czynie* nia ze stałym wzrostem samopoczu* cia narodowego, godności i siły wszystkich naszych rodaków, znaj* dujących się poza granicami Rze* czypospolitej".



Przedstawiciele organizacji polskich z zagranicy podczas swego pobytu w kraju na II-gim Zjeździe byli przyjęci przez Szefa Rządu Walerego Sławka.

Na jednym z ostatnich posie* dzeń tegorocznej sesji parlamentar* nej w Sejmie Rzeczypospolitej ob* szernie poruszono sprawę Polaków żyjących zagranicą. Do dawnych— w czasie debaty nad budżetem mi* nisterstwa spraw zagranicznych — wystąpień doszły przemówienia po* selskie przy dyskusji nad ustawą 0 pozbawieniu obywatelstwa, któ* re nie ograniczyły się do wąskich uwag w ścisłym związku z ustawą, lecz rzucone zostały na szerokie tło zagadnienia Polonii Zagranicznej.

„Kiedy myślimy o ustawie o pozbawieniu obywatelstwa, siłą rzeczy każdy z nas zastanawia się, jak wygląda obraz naszego stanu posiadania i życia Polaków zagra* nicą“ — oświadczył poseł Hoppe na wstępie swego przemówienia, kreśląc następnie dwa obrazy:

„Obraz pierwszy — jasny, po* krzepiający, obraz gorącego patrio* tyzmu, ofiarności, tęsknoty i miło* ści do kraju, obraz tych Polaków, którzy w pełni trudu i ofiar walczą 1 zawsze myślą o kraju, o pracy dla kraju, o pracy dla Narodu. Wy* starczy wspomnieć niedawne zda* rżenia, które z taką radością obser* wowaliśmy i o których czytaliśmy w gazetach, jak np. Kongres Pola* ków w Berlinie. Wystarczy przejść pamięcią, wystarczy czytać sprawo* zdania i roczniki działalności Swia* towego Związku Polaków z Zagra* nicy. Wystarczy przyjrzeć się, ile trudu, ofiar i pracy wkładają dziś Polacy na terenach, gdzie los ich zagnał. Wystarczy nawet tu, w kra* ju zapoznać się z materiałami, do* tyczącymi ich pracy. Można zapo* znać się z pracą Światowego Związ* ku Polaków z Zagranicy, można bezpośrednio tu w kraju poznać pracę przelicznych obozów, kur* sów, organizowanych dla młodzie* ży, dla dzieci naszych rodaków z zagranicy. Dobrze byłoby i radził* bym wszystkim panom zapoznać się z tą pracą. Wystarczy wreszcie spojrzeć w oczy młodych Polaków, przybywających do Polski, aby uczyć się, czym jest Polska i wystarczy poznać zapał z jakim pragną służyć Narodowi. Ten zapał i pra* gnienie, którego celem jest rozsła* wienie imienia Polski w świecie“.

W dalszym ciągu swego prze* mówienia mówca przechodzi do drugiej strony zagadnienia. Przedstawia mianowicie naszkicowanemu obrazowi obraz drugi — tych Po* lakówr, których pobyt zagranicą szkodzi tylko opinii Polaków i któ* rzy winni być wyeliminowani z ży* cia polskiego, gdyż wnoszą do niego tylko demoralizację.

Drugi mówca, poseł Łazarski, poświęcił sprawie Polaków zagra*



Delegaci na Zjazd u Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Marszalka Raczkiewicza.

nicą obszerne wywody, z których zasługują na przytoczenie następu* jące fragmenty.

„Nie można nie wspomnieć o tych Polaków, przebywających zagranicą, którzy świadomi swych wobec Polski obowiązków starają się utrzymywać z nią jak najżywsze kontakty, pracą i postępowaniem swym przyczyniając się do wzmóc* nienia autorytetu Polski, w razie zaś potrzeby nie omieszkają na pewno dać dowód przywiązania do narodu.

Przykładem tego niech będzie udział Polaków z zagranicy w wal* kach o Niepodległość, przybycie na pierwszy zew odrodzonej Ojczyz* ny. Dowodem tego — pomoc ma* terialna, jakiej Polsce nie szczędzi* li nasi rodacy ze Stanów Zjedno* czonych, czy też z kontynentu eu* ropejskiego. Możnaby tu przytoczyć żywe jeszcze w pamięci każ* dego odruchy współczucia, wyrażo* ne w pomocy pieniężnej dla nawie* dzonych powodzią braci w kraju. Dość w tym miejscu wspomnieć naszego patriotycznego robotnika na terenie Francji, Belgii, Holandii, naszych rodaków ze Stanów Zjed* noczonych lub Czechosłowacji.

Praca Polaków zagranicą znaj* duje żywy oddźwięk w kraju. Że znajdujemy się na dobrej drodze o tym świadczy fakt współdziała* nia czynników krajowych z Polo* nią Zagraniczną.

Nie możemy nigdy zapominać, że Polacy na całym świecie muszą tworzyć wspólne wartości kultural* ne i materialne, muszą je wnosić ja* ko wartości polskie do skarbca zdobyczy ogólnoludzkich, a przez to wzmacniać stanowisko Polski i Polaków w świecie. Jakież szerokie pole do działania otwiera się przed nimi. Muszą oni umieć szerzyć do* brą opinię o Polsce, prostować fal* sze antypolskiej propagandy, roz* powszechniać znajomość polskiej kultury i popierać interesy Polski. W tym celu muszą oni przejąć się przeświadczeniem, iż są cząstką wielkiej rodziny polskiej, żyjącej na całym świecie. Muszą umieć podporządkować się wyższym na* kazom, a w razie potrzeby, jak to już niejednokrotnie czynili, muszą czuć swoją solidarność w chwilach wielkich decyzji. Że większość z nich stoi już na odpowiednim po* ziomie, o tym świadczy gotowość, jaką wyrazili ostatnio (depesze, li* sty) do wszelkich ofiar na rzecz słusznego stanowiska rządu poi* skiego, o tym świadczą protesty i manifestacje w związku z uciskiem Polaków w pewnych krajach1'.



Moment otwarcia granicy polsko-litewskiej, w wyniku zdecydowanej postawy całego Narodu, który jednomyślnie domagał się poprawy położenia mniejszości polskiej w Litwie.

Głosy powyższe świadczą do* bitnie o zrozumieniu wielkiej roli Polonii Zagranicznej w życiu Na* rodu i o tej gorącej a serdecznej trosce, jaką budzą w całej Polsce, w rządzie, parlamencie i najszer* szych kolach społeczeństwa poi* skiego wszelkie sprawy miliono* wych rzesz Rodaków, mieszkają* cych poza granicami Rzeczypospo* litej.

Ustami min. Becka na przestrzeni tych ostatnich lat przemawiał rząd polski, ustami posłów — całe społeczeństwo polskie, któ* re całkowicie przyłącza się do za* jętego przezeń stanowiska. Dlate* go też słowa, rzucone z trybuny sejmowej — niechaj będą pokrzepię* niem i wzmocnieneim ducha poi* skiego zagranicą Ojczyzny, niech wszczepią w serca Rodaków wiarę, że w walce o byt, w walce o pielęgnowanie wartości kultural* nych i narodowych nie są osamot* nieni, że za nim stoi, i z nimi idzie do tej walki cały naród polski, który żadne duszy polskiej oderwać od pnia macierzystego nie pozwoli. Nic nie potrafi zerwać związków z Ojczyzną! Utrzymanie tego związku jest dziś naczelnym zada* niem i nakazem chwili! Owa po* trzeba jest w tej chwili tym silniej* sza, że w traktowaniu Polaków tu i owdzie stosuje się specjalną gamę zarządzeń i ograniczeń, tylko dlatego, że są właśnie Polakami, choć w wielu wypadkach mają oni niezaprzeczone prawa historyczne do ziemi, na której mieszkają.

Fakt ten nie uszedł i nie mógł ujść uwagi społeczeństwa polskie* go..

W życiu Narodu polskiego nie ma gałęzi odciętych od pnia. Co* kolwiek dzieje się Polakom na ja* kimkolwiek krańcu świata — czu* je to Rzeczpospolita, czują to wszy* scy Polacy po całej ziemi rozsiani. Wszystkich nas przecież łączy ta sama krew — poczucie narodowej jedności.

Wydawca: Światowy Zwigzek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.